

# Ekologia głęboka wobec tradycji filozoficznej - Martin Heidegger

Związki myśli Martina Heideggera z filozofią ekologii głębokiej (poniżej będę stosował skrót EG) są niekwestionowane, lecz rzeczywiste jego wpływy i rola są oceniane bardzo niejednoznacznie. Jeszcze kilkanaście lat temu był zazwyczaj zaliczany m.in. przez Devalla i Sessionsa, jeżeli nie wprost do filozoficznych prekursorów EG, to przynajmniej do grona tych wpływowych filozofów, którzy bezpośrednio utorowali drogę EG. Jeśli chodzi o niego, to co najmniej w trojaki sposób: "Po pierwsze, poddał on zasadniczej krytyce rozwój zachodniej filozofii od czasów Platona. Heidegger twierdził mianowicie, że to antropocentryczne stanowisko wytyczyło drogę mentalności technokratycznej, która skłonna jest do dominacji nad Naturą. Kluczowe dla Heideggera pojęcie "bycia" było zawężane przez różne nurty chrześcijaństwa oraz świecką, humanistyczną, technokratyczną, filozofię Zachodu. Po drugie, Heidegger wzywał swoich czytelników, aby wkraczali w "niebezpieczny obszar myślenia". Proces myślenia był dla Heideggera bliższy taoistycznej kontemplacji niż zachodniemu myśleniu analitycznemu. Po trzecie, Heidegger wzywał nas, abyśmy autentycznie zamieszkiwali Ziemię - tak jak my wzywamy do zamieszkania w swoim bioregionie - wzywał nas do "przytomnego" bycia, czujności wobec procesów naturalnych".[1]

*Podobne stanowisko podzielał także Michael E. Zimmerman pisząc m.in.: "Heidegger utrzymuje, że >istotą< techniki w sensie konwencjonalnym nie są urządzenia techniczne jako takie, lecz ukazanie człowiekowi wszystkich istniejących stworzeń obiektywistycznie: jako policzalnych i możliwych do zmierzenia ilościowo, jako surowca, który posiada wartość o tyle tylko, o ile przyczynia się do wzmocnienia władzy ludzkiej. Heidegger twierdzi, że kreowanie takiego obrazu wszystkich istot jako surowca służącego człowiekowi jest punktem kulminacyjnym historii zachodniej cywilizacji i filozofii, a jednocześnie stanowi triumf nihilizmu. Powinniśmy zbadać te złożone zależności między filozofią, techniką i nihilizmem... Nowy sposób myślenia o wszystkim, co istnieje, pozwoliłby człowiekowi na powrót zamieszkać w świecie. Człowiek nie zamieszkiwałby jednak świata jako jego pan... lecz pozwoliłby wszystkim istotom ukazywać się w całej swej chwale... Heidegger akceptował wiele celów nowego [ekologicznego] sumienia, w tym również dążenie do zaprzestania bezsensownego plądrowania Natury jedynie dla zysku. Był on jednak większym radykałem niż większość myślicieli ekologicznych, którzy wciąż uważają człowieka za >gospodarza< Natury, w tym sensie, iż przypisują mu >prawo< do manipulowania nią, dopóki nie wyrządza się nadmiernych szkód. Utrzymując takie stanowisko, nadal nie dostrzega się, że najpoważniejsze zagrożenie płynące ze stanowiska technokratycznego ma charakter nie tyle fizyczny co duchowy".[2]*

Wydaje się, że Heidegger podobnie jak EG krytykował metafizyczne założenia, które są rzekomo odpowiedzialne za destrukcję środowiska, twierdził także, iż transformacja świadomości "bycia" człowieka w świecie doprowadzi spontanicznie do zmiany społeczeństwa. Wyjście z kryzysu ekologicznego wymagało ontologicznej przemiany świadomości, od antropocentrycznego, dualistycznego i utylitarnego rozumienia natury do takiego rozumienia, które "czyni rzeczy istniejącymi", np. gdzie rzeczy jawią się jako coś więcej niż tylko surowiec do zaspokajania ludzkich potrzeb. Nieantropocentryczna świadomość ludzkości sprowadzała się do duchowej transformacji, która przypuszczalnie doprowadziłaby do rozwoju postaw, praktyk, instytucji, które mogłyby otoczyć szacunkiem i opieką wszystkie istoty.

Odczytywanie Heideggera jako prekursora EG rychło spotkało się z krytyką, która odwoływała się przede wszystkim do kontrowersyjnego epizodu z życia filozofa, mianowicie jego bliskich związków z narodowym socjalizmem, niektórzy jego biografowie twierdzą nawet, że był jego gorącym

zwolennikiem i gorliwie wypełniał polecenia partii.[3] Co więcej, zaczęto odnajdywać związki między samą filozofią Heideggera a ideologią nazistowską, co rzuciło głęboki cień na całą spuściznę Heideggera. Nie byle kto, bo sam Theodore Adorno stwierdził wprost "filozofia Heideggera jest na wskroś faszystowska, po najgłębsze jej składniki".[4]

Na tej podstawie m.in. Murray Bookchin skrytykował EG jako ruch reakcyjny. Zaś sam Michael Zimmerman, który wcześniej dość bezkrytycznie postrzegał filozofię Heideggera jako ideowe zaplecze EG zaczął rewidować swoje stanowisko, m.in. wychodząc z logicznego założenia, które zasugerował mu Warwick Fox: jeżeli uda się wykazać, że myśl Heideggera jest zgodna zarówno z narodowym socjalizmem jak i EG, to EG musi być w jakimś sensie nazistowska.

Nie jestem w stanie rozstrzygnąć kto ma rację w sporze o to, czy filozofia Heideggera jest zgodna z narodowym socjalizmem, literatura na ten temat liczy tysiące stron, a wybitni znawcy przedmiotu toczą zaciekle spory.[5] Mogę jedynie wyrazić swoje stanowisko. Otóż przychyliam się do argumentacji Juliana Younga, że wbrew najgłębszym założeniom swojej filozofii Heidegger-człowiek zaangażował się w ruch nazistowski w nadziei realizacji wizji Heideggera-filozofa. Cóż to znaczy? Heidegger - człowiek, w chwili słabości spowodowanej zwykłą, ludzka próżnością, dał się uwieść porywającej możliwości realizacji swojej filozofii tzn. odwrócenia - środkami inżynierii społecznej, którą dysponowali naziści - "historii zapomnienia Bytu". Rychło pojął swoją pomyłkę, do czego się po latach przyznał, i wycofał z życia publicznego, lecz piętno pozostało na całe życie. Filozofia Heideggera nie byłaby zatem filozofią nazistowską, czy nawet zgodną z nazizmem, lecz Heidegger-człowiek w pewnym, dość krótkim zresztą, okresie swojego życia nazistą był niewątpliwie. Pierwszy człon implikacji Warwicka Focha mamy zatem w połowie rozwiązany, pozostaje więc do rozpatrzenia, na ile filozofia Heideggera jest zgodna z EG.

Heidegger może być postrzegany jako prekursor EG, ponieważ wzywał do "głębszego humanizmu", który wiódłby poza antropocentryzm i dualizm związany z postawą dominacji nad naturą, a także uczyniłby autentycznie możliwym "zamieszkiwanie Ziemi" zgodne z heideggerowskim postulatem "pozwolenia rzeczom być"[6] Sedno jego rozważań dotyczyło "ontologicznej różnicy" między rzeczownikowym (urzeczowionym) a czasownikowym (procesualnym) rozumieniem "bytu". W ujęciu Heideggera "byt" sprowadza się ostatecznie do "bycia" swoją własną obecnością, manifestacją, przejawianiem siebie. "Byt" nie jest tu nazwą tajemniczej "substancji", która jest podstawą dla predykatów (orzeczników) rzeczy, nie jest też nazwą dla istoty najwyższej, stwórcy wszystkich istot. "Byt" jest raczej określeniem dla objawiającej się rzeczy w swoich historyczno-czasowych ujawnieniach konstytuowanych przez ludzkie istnienie, Dasein. Bez ludzkiej egzystencji istoty nie mogłyby "być", ponieważ nie byłoby nikogo kto ujawniałby je tak aby mogły "ukazywać-się-same-z-siebie".[7] Chociaż w swoich późniejszych pismach utrzymywał, że ludzkość nie może "zawłaszczyć" tego ujawnienia, ale mimo to jest właściwym miejscem manifestowania się istot i jest do tego niezbędna.

Dla Heideggera historia Zachodu stanowi proces stopniowego zapominania tej "ontologicznej różnicy", jest "historią zapomnienia Bytu", która obecnie osiągnęła taki punkt, że nie potrafimy poczynić najbardziej podstawowych rozróżnień. Teraz wszystko jawi się nam niezmiennie jako surowiec. Przypuszczalnie starożytni Grecy posiadali jeszcze pierwotne doświadczenie bytu "przejawiającego się" (Anwesen), który nazywali physis (zwykle tłumaczonego jako natura) "bycie odkrywa się Grekom jako physis".[8] Physis stosownie do greckiej mentalności była miejscem przejawiania się bytu na nieograniczone sposoby. "Physis jest dla Greków pierwszą i główną nazwą bytu, samego i w całości. Bytem jest dla nich to, co samowzrastające i do niczego nie przymuszone wschodzi i wyłania się, powraca do siebie i zachodzi".[9] Heidegger sądził, że presokratejscy Grecy byli jakoś naturalnie nastroszeni do odbierania bytu jako samomanifestującej się istoty, posiadającej własną niezdeterminowaną źródłowość.[10] Ta tradycja zakończyła się wraz z zainicjowaniem przez

Platona tradycji metafizycznej, która nie dostrzegała już tej ontologicznej różnicy. Nastąpiła epoka "nędzy zapomnienia o Bycie".

Heidegger twierdził, że rządzona przez "producentów" metafizyki ludzkość stała się ślepa na dwa ważne fakty, po pierwsze istnieje ontologicznie istotny wymiar bytu, który jest pierwotny wobec wymiaru przyczynowo-materialnego oraz, po drugie, człowiek nie jest panem innych istot/rzeczy, lecz powołany jest raczej do służenia samo-przejawianiu się istot/rzeczy. Heidegger dokonał decentralizacji (dekonstrukcji) współczesnego podmiotu, który widział siebie jako podstawę, podłoże wszelkich znaczeń, celów i wartości, akcentując jednak unikalność ludzkiej egzystencji. Krytykował antropocentryzm, ponieważ autentyczność egzystencji człowieka widział jako jedynie możliwą wtedy, kiedy służy procesowi ujawniania rzeczy, które zarazem transcenduje. Dla Heideggera, podobnie jak i dla zwolenników EG, kryzys ekologiczny jest symptomem znacznie głębszego kryzysu, polegającego na tym, że ludzkość stała się arogancka poprzez swoją ślepotę, na prawdziwe znaczenie "bycia" człowieka. Heidegger twierdził, że "historia zapomnienia bycia" datuje się od czasów Platona, EG idzie dalej wiążąc ten proces już z początkami rolnictwa, które zerwało z jednością człowieka z naturą właściwą społecznościom zbieracko-łowieckim. Zarówno EG jak i Heidegger nawołują, wzywają do "głębszego humanizmu" tzn. do autentycznej samorealizacji, która mogłaby umożliwić ludzkości zamieszkiwanie Ziemi w harmonii z innymi istotami.

Zwolennicy EG są często podejrzliwi w stosunku do twierdzeń Heideggera o unikalnej zdolności człowieka do rozumienia "bycia". W społeczeństwie Zachodu usprawiedliwiała ona zawsze jego dominację nad naturą poprzez przedstawianie jej jako niższej w stosunku do tego, co "czysto" ludzkie: duszy, rozumności, umysłu, języka. Podejrzenia te są podsycane przez takie stwierdzenia Heideggera jak to, że może być coś jeszcze gorszego niż zniszczenie całego życia na Ziemi przez wojnę nuklearną. Przypuszczalnie, gorsze mogłoby być materialne zaspokojenie, rodzaj "szczęścia", którego źródłem jest jednowymiarowe, technologiczne ujawnianie się rzeczy. W tak zawężonym świecie, istoty/rzeczy mogłyby przejawiać tak niewiele siebie, że praktycznie mogłyby nawet wcale nie istnieć. Przetrawanie polegające na tego rodzaju konsumpcyjnym zaspokojeniu jest gorsze niż atomowe unicestwienie, ponieważ przede wszystkim zostałaby zatracona właściwa ludzkości relacja do Bytu. Heidegger odwołuje się tu do biblijnych nauk, że lepiej jest utracić świat cały niż ponieść uszczerbek na duszy. Uchronienie "otwarcia na bycie" jest ważniejsze niż fizyczne przetrwanie.

Wczesny[11] Heidegger twierdził nawet, że kosmos może w pełni zmanifestować swoje piękno i wartość jedynie poprzez człowieka, który w tym ujęciu jest bytem najważniejszym.[12] EG generalnie utrzymuje, że wartość rzeczy jest niezależna od sposobów ich pojmowania przez ludzi. Co więcej, pogląd, że rzeczy mogą "być" na tyle, na ile mogą zmanifestować siebie poprzez człowieka, wydaje się trudny do pogodzenia z poglądem większości zwolenników EG widzących człowieka jako leopoldiańskiego[13] "zwykłego obywatela" wspólnoty biotopowej. George Sessions pyta np. "Co począć z tymi wszystkimi gatunkami, które nie są jeszcze znane człowiekowi?", "Jaki jest ich status?", "Co z małymi organizmami na dnie oceanu?", "Czy musimy wszędzie tam umieścić człowieka, aby wszystkie te stworzenia miały szansę na >bycie<?"

Jest jeszcze jedna, można rzec fundamentalna, różnica między Heideggerem a EG, Heidegger jak wielu innych antydarwinowsko nastawionych konserwatystów stoi na stanowisku, że ludzie nie są zwierzętami.[14] Odrzucał arystotelesowską definicję człowieka jako zwierzęcia racjonalnego, odrzucał właściwie wszelkie formy naturalizmu, zwłaszcza materializm, socjo-darwinizm i pozytywizm, które są oparte na naukowym wyjaśnianiu przyczynowym. Postrzegał je jako element metafizycznej tradycji, do przewyciężenia której nawoływał.

Zakończę pytaniem: Czy zatem filozof odrzucający pogląd, że ludzie są myślącymi zwierzętami, może być uznany za prekursora EG?

- [1] B. Devall, G. Sessions, *Ekologia głęboka*, Wydawnictwo Pusty Obłok, Warszawa 1994, s. 132
- [2] M. Zimmerman, Toward a Heideggerian Ethos for Radical Environmentalism, *Environmental Ethics* nr 5/1983, cyt. za B. Devall, G. Sessions, *Ekologia głęboka*, Wydawnictwo Pusty Obłok, Warszawa 1994, s. 134
- [3] Patrz: Victor Farias, *Heidegger i narodowy socjalizm*, Aletheia, Warszawa 1997
- [4] Cyt. za: Julian Young, *Heidegger i filozofia nazizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Wrocław, s. 63 [5] Tamże: głównie we Wstępie
- [6] Nie wszyscy się z tym zgadzają, Hubert L. Dreyfus w *Between Techne and Technology: The Ambiguous Place of Technology in Being and Time* [w:] *Tulane Studies in Philosophy* 23/1984, s. 23-36, red. M. Zimmerman twierdzi, że wczesny Heidegger miał jednak instrumentalne podejście do przyrody.
- [7] Cezary Woźniak, *Martina Heideggera myślenie sztuki*, Universitas, Kraków 1997, s. 23
- [8] *ibidem*, s. 62
- [9] *ibidem*
- [10] *ibidem*, s. 63
- [11] Później złagodził swoje stanowisko, dopuszczając przejawianie się rzeczy, istot bez zbytej ingerencji człowieka.
- [12] Podobne stanowisko utrzymuje Henryk Skolimowski w: *Filozofia żyjąca*, Wydawnictwo Pusty Obłok, Warszawa 1994
- [13] Chodzi tu o Aldo Leopolda, filozofującego leśnika, klasyka tzw. land ethics, dla którego człowiek był gatunkiem mającym takie same prawa do życia jak inne.
- [14] Michael Zimmerman, *Rethinking the Heidegger-Deep Ecology Relationship*, w: *Environmental Ethics* vol. 15, Fall 1993, s. 213